

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW

Z DNIA 20 CZERWCA 2012 R.

I KZP 5/12

Zawarte w art. 115 § 10 k.k. sformułowanie „w czasie orzekania w pierwszej instancji” dotyczy czasu orzekania w tej instancji po raz pierwszy w sprawie. Sprawca, który w tym czasie był młodocianym w rozumieniu art. 115 § 10 k.k. zachowuje ten status do zakończenia postępowania prawomocnym orzeczeniem.

Przewodniczący: sędzia SN H. Gradzik (sprawozdawca).

Sędziowie SN: K. Cesarz, T. Grzegorzczak, M. Laskowski, A. Siuchniński, B. Skoczowska, J. Szewczyk.

Prokurator Prokuratury Generalnej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Dariusza G., oskarżonego o popełnienie przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k., po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 20 czerwca 2012 r., przekazanego na podstawie art. 441 § 2 k.p.k., postanowieniem Sądu Najwyższego w składzie trzech sędziów z dnia 28 marca 2012 r., I KZP 2/12, do rozstrzygnięcia przez powiększony skład tego Sądu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy użyte w art. 115 § 10 k.k. znamię «w czasie orzekania nie ukończył 24 lat» dotyczy wydania pierwszego wyroku w sprawie, czy też każdego kolejnego wydania w tej sprawie wyroku?”

uchwalił u d z i e l i ć odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

W toku postępowania sądowego w przedmiotowej sprawie:

1. Wyrokiem z dnia 4 września 2006 r. Sąd Rejonowy w M. skazał Dariusza G. za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 177 § 1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na 5 lat. Po rozpoznaniu apelacji, wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego na niekorzyść co do kary, Sąd Okręgowy w K. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył wymiar kary pozbawienia wolności do 3 lat i uchylił orzeczenie o warunkowym zawieszeniu wykonania.
2. obrońcy oskarżonego wnieśli kasację od prawomocnego wyroku. Po jej rozpoznaniu Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.
3. Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 21 lutego 2008 r. uchylił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w części dotyczącej kary i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.
4. Po ponownym rozpoznaniu sprawy w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie, Sąd Rejonowy w M. wyrokiem z dnia 25 listopada 2009 r. wymierzył Dariuszowi G. za prawomocnie przypisane mu przestępstwo, na podstawie art. 177 § 2 k.k., karę 2 lat pozbawienia wolności. Ten wyrok zaskarżył obrońca, zarzucając w apelacji obrazę prawa materialnego, tj. art. 54 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 10 k.k., przez

błędne przyjęcie, że oskarżony w czasie orzekania nie był już sprawcą młodocianym w rozumieniu art. 54 § 1 k.k. Po rozpoznaniu apelacji Sąd Okręgowy w K. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

5. Po kolejnym ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w M. wyrokiem z dnia 8 marca 2011 r. wymierzył oskarżonemu karę w tym samym wymiarze, jak w wyroku z dnia 25 listopada 2009 r. W uzasadnieniu stwierdził, jak w poprzednim postępowaniu, że skoro oskarżony ukończył w czasie ponownego orzekania w pierwszej instancji 24 lata, to utracił status sprawcy młodocianego. Od tego wyroku Sądu pierwszej instancji obrońca oskarżonego wniósł apelację. Podniósł w niej zarzuty rażącej niewspółmierności kary, a także, jak w poprzedniej apelacji, obraży prawa materialnego, tj. art. 54 k.k. w zw. z art. 115 § 10 k.k., przez nieprawidłową wykładnię tych przepisów. W uzasadnieniu wyraził pogląd, że intencją ustawodawcy jest odmienne traktowanie sprawcy młodocianego, przede wszystkim z uwagi na jego wiek w czasie popełnienia przestępstwa. Dlatego też zasady wymiaru kary wobec takiego sprawcy nie powinny być zmieniane na niekorzyść tylko ze względu na upływ czasu.
6. Przy rozpoznawaniu apelacji Sąd Okręgowy w K. uznał, że wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy i na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przekazał je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w formie pytania przytoczonego na wstępie.
7. Na posiedzeniu w dniu 28 marca 2012 r. Sąd Najwyższy, orzekający w zwykłym składzie, na podstawie art. 441 § 2 k.p.k. przekazał rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy rozważał przesłanki przemawiające za zasadnością każdego z dwóch alternatywnych stanowisk

co do tego, czy ustawowy warunek statusu sprawcy jako „młodocianego”, tj. nieukończenie 24 lat w czasie orzekania w pierwszej instancji, odnosi się tylko do czasu pierwszego orzekania w sprawie, czy też także do czasu każdego z kolejnych orzekań w tej instancji, jeśli do nich dochodzi. Na wstępie nawiązał do analogicznego uregulowania zawartego w art. 120 § 4 k.k. z 1969 r., definiującego „młodocianego” jako sprawcę, który w chwili orzekania nie ukończył 21 lat. Przypomniął, że w okresie obowiązywania tego Kodeksu, Sąd Najwyższy stwierdził w dwóch uchwałach, że określenie „chwila orzekania”, w rozumieniu przytoczonego przepisu, oznacza chwilę wydania pierwszego, choćby nieprawomocnego, orzeczenia merytorycznego w sprawie (uchwały połączonych składów Izb Karnej i Wojskowej z dnia 24 marca 1972, VI KZP 47/70, OSNKW 1972, z. 6, poz. 94 i z dnia 30 września 1981, VI KZP 20/80, OSNKW 1981, z. 11, poz. 63). W ówczesnym stanie prawnym stanowisko to było aprobowane w piśmiennictwie prawniczym.

W dalszej części wywodu Sąd Najwyższy w zwykłym składzie podkreślił, że w Kodeksie karnym z 1997r. ustawodawca w inny już sposób zdefiniował pojęcie sprawcy „młodocianego”. Zgodnie z art. 115 § 10 k.k. młodocianym jest sprawca, który w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 21 lat i w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat. Wobec zmiany stanu prawnego nie można przejąć wprost wykładni pojęcia „chwila orzekania”, ukształtowanej pod rządem Kodeksu karnego z 1969r. Niemniej jednak, w doktrynie, zwłaszcza w komentarzach do Kodeksu karnego z 1997 r., przeważa zbieżny z poprzednią wykładnią pogląd, wedle którego „czas orzekania” w rozumieniu art. 115 § 10 k.k. należy odnosić do pierwszego wydanego w sprawie wyroku sądu pierwszej instancji [J. Majewski (w:) A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2007, s. 1203, J. Giezek (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2007, s. 728, O. Górniok, M. Filar, J. Bojarski (w:)]

M. Filar (red.): Kodeks Karny. Komentarz, Warszawa 2008, s. 522 i 588, R. Zawłocki (red.): Kodeks karny. Część ogólna, Warszawa 2011, t. II, s. 1146, T. Bojarski (red.): Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, s. 247, R. Góral: Kodeks karny. Praktyczny komentarz, Warszawa 2007, s. 223]. Wskazując na stanowisko wyrażone w tej kwestii przez większość autorów komentarzy do aktualnie obowiązującego Kodeksu karnego, odpowiadające wykładni pojęcia „czas orzekania” w art. 120 § 4 k.k. z 1969 r., Sąd Najwyższy w zwykłym składzie zauważył, że nie jest ono wspierane pogłębioną argumentacją, która uzasadniałaby aktualność „dawnej” wykładni w aktualnym stanie prawnym.

Wskazał Sąd Najwyższy, że w doktrynie wyrażany jest również pogląd przeciwny, wiążący określenie „czasu orzekania w pierwszej instancji” z każdym, a więc i ponownym orzekaniem [A. Marek: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010, s. 316, A. Wąsek (red.): Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 1999, t. II, s. 390, P. Daniluk (w:) R.A. Stefański (red.): Kodeks karny. Komentarz on-line, Warszawa 2012, „Legalis”, tezy 176-177]. Także i to stanowisko nie zostało przez autorów komentarzy szerzej umotywowane. Ogólnie tylko argumentuje się, że za przyjęciem, iż oba warunki „młodości” sprawcy powinny aktualizować się koniunktywnie przy każdorazowym orzekaniu w pierwszej instancji, przemawiają względy praktyczne związane z możliwością realizowania celów wychowawczych kary tylko wobec sprawców, którzy w czasie orzekania nie ukończyli 24 lat i z racji wieku są podatni na tak ukierunkowane oddziaływanie.

W postanowieniu o przekazaniu zagadnienia zauważa się, że w okresie obowiązywania Kodeksu karnego z 1997 r. w orzecznictwie sądowym nie ukształtowała się jeszcze jednolita wykładnia określenia „czas orzekania w pierwszej instancji”, o którym mowa w art. 115 § 10 k.k. Wyrażone zostały w tym względzie przeciwstawne poglądy (za warunkiem nieukończenia przez sprawcę 24 lat w czasie pierwszego orzekania w

pierwszej instancji: wyroki SA w Katowicach z dnia 2 czerwca 2005, II AKa 72/05, OSPriPr 2005, z. 1, poz. 20 oraz z 4 czerwca 2009, II AKa 139/09, LEX nr 553855, a pogląd odmienny – w uzasadnieniu wyroku SN z 8 grudnia 2010, III KK 312/10, LEX nr 686814).

W końcowej części uzasadnienia Sąd Najwyższy w zwykłym składzie przedstawił racje za każdym z przeciwnych poglądów co do tego, czy status młodocianego jest uzależniony od nieukończenia 24 lat w czasie pierwszego tylko, czy też każdego ponownego orzekania w pierwszej instancji.

Wskazano, że za przyjęciem, iż status młodocianego utrzymuje się, mimo ukończenia przez sprawcę 24 lat w czasie ponownego orzekania przemawia: a) analogia do uregulowań prawnych dotyczących odpowiedzialności nieletniego, przewidujących utrzymanie jej odrębności niezależnie od czasu rozpoznania sprawy i trybu postępowania sądowego (art. 1 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich), b) treść uzasadnienia rządowego projektu Kodeksu karnego, w szczególności zamieszczone w nim stwierdzenie, że „o tym czy sprawca jest młodocianym, powinien decydować przede wszystkim wiek w czasie popełnienia czynu, a nie wiek w chwili orzekania”, natomiast nieukończenie przez sprawcę 24 lat w chwili orzekania jest jedynie „dodatkowym kryterium”, c) utrwalona i jednolita linia orzecznicza w okresie obowiązywania analogicznego unormowania w Kodeksie karnym z 1969 r., co można uznać za wartość samą w sobie, realizującą zasadę równości wobec prawa i zasadę pewności prawa, d) wzgląd na to, że wykładnia przeciwna oznaczałaby, iż upływ czasu po popełnieniu przestępstwa działałby przy wymiarze kary na niekorzyść sprawcy, co kłóciłoby się z powszechnym traktowaniem tej okoliczności jako wpływającej na złagodzenie kary, e) waga argumentu, że utrata statusu młodocianego nie

powinna wynikać z samej konieczności ponownego rozpoznawania sprawy, a więc z okoliczności niezależnej od sprawcy.

Natomiast za stanowiskiem przeciwnym, które uzależnia trwanie statusu młodocianego od nieukończenia przez sprawcę 24 lat w czasie każdorazowego orzekania w pierwszej instancji przemawiają: a) wykładnia językowa przepisu art. 115 § 10 k.k., który w swym brzmieniu zawiera wymóg nieukończenia przez sprawcę 24 lat w czasie orzekania w pierwszej instancji bez ograniczenia go do orzekania w tej instancji po raz pierwszy w sprawie, b) brak przesłanek o charakterze kryminalno-politycznym za prymatem wychowawczego celu kary wobec sprawców, którzy po ukończeniu 24 lat mają z reguły ukształtowaną osobowość, nie poddającą się oddziaływaniom wychowawczym, c) wynikająca ze zmiany ujęcia definicji sprawcy młodocianego intencja ustawodawcy, by regulowała ona w sposób jasny to, co w poprzednim stanie prawnym wymagało wyinterpretowania, a więc, że określony wiek sprawcy w czasie każdego orzekania w pierwszej instancji ma decydujące znaczenie dla utrzymania statusu „młodocianości”.

W podsumowaniu Sąd Najwyższy w zwykłym składzie uznał, że wobec równoważenia się racji przemawiających za każdym z przeciwstawnych stanowisk i ze względu na doniosłość zagadnienia prawnego dla praktyki wymiaru sprawiedliwości, wskazane jest przekazanie go do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

Prokurator Prokuratury Generalnej w piśmie z dnia 11 czerwca 2012 r. wniósł o uchwalenie, że użyte w art. 115 § 10 k.k. określenie „w czasie orzekania w pierwszej instancji nie ukończył 24 lat” dotyczy każdego orzekania w pierwszej instancji w danej sprawie. W uzasadnieniu utrzymywał, że przemawiają za takim stanowiskiem względy wykładni językowej, jak i systemowej oraz funkcjonalnej. Podtrzymał swój wniosek na posiedzeniu Sądu Najwyższego w dniu 20 czerwca 2012 r.

Sąd Najwyższy w powiększonym składzie zważył, co następuje.

Wskazane przez Sąd Najwyższy w zwykłym składzie rozbieżności interpretacyjne, które utrzymują się w orzecnictwie i w doktrynie, uzasadniają celowość dokonania zasadniczej wykładni art. 115 § 10 k.k. w odniesieniu do sytuacji stosowania go w czasie ponownego orzekania przez sąd pierwszej instancji.

Przepis art. 115 § 10 k.k. zawiera definicję legalną wyrażenia „młodociany”, umiejscowionego w wielu przepisach Kodeksu karnego, w tym w art. 54 § 1. Użycie tej formy objaśnienia wyrażenia ustawowego oznacza, że ustawodawca nakazuje postrzegać sprawcę jako „młodocianego”, według kryteriów ściśle przez siebie określonych, przy stosowaniu wszystkich przepisów prawa karnego, w których ono występuje. Nie oznacza to jednak, że nie podlegają odrębnej wykładni szczegółowe określenia użyte w definicji ustawowej. Jednym z nich jest sformułowanie „w czasie orzekania w pierwszej instancji”, odnoszące się do warunku nieukończenia wtedy przez sprawcę 24 lat.

Pytanie prawne, czy przytoczone słowa dotyczą pierwszego wyroku wydanego w pierwszej instancji, czy też każdego kolejnego wydanego w pierwszej instancji, jest postawione zasadnie. Stylizacja przepisu art. 115 § 10 k.k. odnosi się bowiem ogólnie do czasu orzekania w pierwszej instancji, a model postępowania karnego przewiduje nawet wielokrotne orzekanie w tej instancji, jeśli poprzedza je każdorazowo uchylenie wyroku przez sąd odwoławczy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. W praktyce może więc zdarzać się, że do czasu ponownego orzekania sprawca ukończy 24 lata.

Udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na postawione pytanie przy posłużeniu się wyłącznie wykładnią językową nie jest łatwe. Przystępując do interpretacji tekstu w analizowanym przepisie już na wstępie można poczynić uwagę, że skoro nie ma w nim zastrzeżenia, iż „orzekanie w

pierwszej instancji” jest pierwszym w sprawie, to językowe znaczenie cytowanych słów odnosi się do każdego orzekania w pierwszej instancji (*lege non distinguente nec nostrum est distinguere*). Gdyby bowiem znaczenie sformułowania „nie ukończył...w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat” miało obejmować tylko pierwsze orzekanie w tej instancji, co przesądzałoby o trwaniu statusu sprawcy młodocianego w całym dalszym postępowaniu, to ustawodawca użyłby słów wyrażających dokładnie tę intencję. Mógłby posłużyć się formułą, którą zastosował w art. 85 k.k. przy określeniu zbiegu realnego przestępstw jako przesłanki orzekania kary łącznej: „zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny”. Analogiczne sformułowanie w przepisie art. 115 § 10 k.k. zawierałoby się w słowach: „nie ukończył 24 lat do dnia wydania pierwszego orzeczenia w pierwszej instancji” lub innych równoważnych, ale wyrażających tę samą treść. Formuła użyta w art. 115 § 10 k.k., pomijająca ewentualność ponownego orzekania w pierwszej instancji, zdaje się wskazywać na to, że status sprawcy młodocianego wymaga koniunktywnego spełnienia się warunków co do wieku sprawcy przy każdorazowym orzekaniu w pierwszej instancji.

Nie można jednak odrzucić, także z punktu widzenia wykładni językowej, odmiennego rozumienia sformułowania „nie ukończył...w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat”, jako odnoszącego się wyłącznie do pierwszego orzekania w sprawie. Jeśli bowiem w modelu postępowania karnego przewiduje się ponowne orzekanie w pierwszej instancji, to definicja ustawowa, w której uzależnia się status sprawcy młodocianego od jego wieku w czasie orzekania w tej instancji, powinna uwzględniać istotność spełnienia się tego warunku w całym toku postępowania. Obliguje do takiej wykładni również § 6 Zasad techniki prawodawczej, w którym stanowi się, że przepisy ustawy redaguje się tak, aby dokładnie i w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nim norm wyrażały intencje

prawodawcy (Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej, Dz. U. Nr 100, poz. 908). Przykładowo można wskazać, że właśnie dlatego w art. 49a k.p.k. i art. 186 § 1 k.p.k. zawarte są uściślenia co do czasu dokonania określonych czynności procesowych, odniesionego do pełnego modelu postępowania sądowego (odpowiednio: „aż do czasu zakończenia pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego na rozprawie”, „nie później jednak niż przed rozpoczęciem pierwszego zeznania w postępowaniu sądowym”). Skoro zatem w art. 115 § 10 k.k. nie doprecyzowano, że drugi warunek „młodości” sprawcy powinien aktualizować się przy każdorazowym orzekaniu w pierwszej instancji, to można wnioskować, iż nieukończenie przez sprawcę 24 lat dotyczy wyłącznie pierwszego orzekania w sprawie. Oznaczałoby to, że zaistnienie tej przesłanki w czasie pierwszego orzekania utrwała status sprawcy młodocianego w całym dalszym postępowaniu.

Jak widać, wykładnia językowa nie prowadzi do jednoznacznego rezultatu. W tej sytuacji niezbędne było kontynuowanie wykładni metodą systemową. Jej podstawowym założeniem jest to, że zamieszczenie każdego przepisu w danym akcie prawnym wynika z racjonalnego działania ustawodawcy, co sprawia, że cały system prawny jest wewnętrznie spójny. Dyrektywą tej metody wykładni jest dekodowanie norm prawnych zawartych w akcie prawnym jako niesprzecznych ze sobą (spójność pozioma), a zarazem respektujących hierarchię aktów prawa, w szczególności zgodność norm ustawy zwykłej z Konstytucją RP (spójność pionowa).

Odwołując się do wykładni systemowej trzeba na wstępie odnotować, że przepis art. 54 § 1 k.k., przy którego stosowaniu wyłoniło się zagadnienie prawne związane z interpretacją art. 115 § 10 k.k., zamieszczony jest w rozdziale VI Kodeksu karnego, normującym zasady wymiaru kary i środków karnych. Zawiera normę modyfikującą ogólne zasady wymiaru kary

określone w art. 53 k.k., w sytuacji gdy sąd orzeka wobec młodocianego. Ściśle sprzężone z art. 54 § 1 k.k. są inne przepisy, które także regulują w sposób szczególny zasady orzekania o karze i środkach związanych z poddaniem młodocianego sprawcy próbie. I tak, w art. 60 § 1 k.k. przewiduje się możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary w stosunku do młodocianego, jeżeli przemawiają za tym względy określone w art. 54 § 1 k.k. W art. 70 § 2 k.k. stanowi się, że w wypadku zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy młodocianego, okres próby wynosi nie mniej niż 3 lata, a w myśl art. 73 § 2 k.k. orzeka się obowiązkowo dozór wobec młodocianego sprawcy przestępstwa umyślnego przy zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności.

W zespole tych przepisów podstawowe znaczenie ma oczywiście art. 54 § 1 k.k., z treści którego wynika, że orzekanie o karze z respektowaniem prymatu celu wychowawczego powinno mieć miejsce wtedy, gdy wymierzenie kary według dyrektyw określonych w art. 53 k.k. nie spełni *in concreto* tego celu, nawet przy uwzględnieniu, w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary, że okres próby nie może być krótszy od 3 lat (art. 70 § 2 k.k.), a w wypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary orzeczonej za przestępstwo umyślne, że dozór jest obowiązkowy (art. 73 § 2 k.k.).

Dyrektywa dążenia do osiągnięcia celu wychowawczego może uzasadniać zastosowanie wobec młodocianego nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 1 k.k. także wtedy, gdy ustawa nie przewiduje stosowania tego dobrodziejstwa z innych powodów. To właśnie unormowanie, jak zostanie wykazane, ma w wykładni systemowej specjalne znaczenie przy rozstrzyganiu zagadnienia czy sprawca, który miał status młodocianego w czasie pierwszego orzekania w pierwszej instancji, traci go po ukończeniu 24 lat przed kolejnym orzekaniem, do

którego dochodzi w wyniku uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Przed udzieleniem odpowiedzi na tak stawiane pytanie celowe jest przedstawienie testu obrazującego w innym, niż w przedmiotowej sprawie układzie, hipotetyczny przebieg postępowania karnego, w którym sąd zastosował wobec młodocianych nadzwyczajne złagodzenie kary na podstawie art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 54 § 1 k.k. Założeniem wyjściowym jest skazanie przez sąd pierwszej instancji dwóch, będących w tym samym wieku sprawców młodocianych, za popełnienie wspólnie jednego przestępstwa na kary z nadzwyczajnym złagodzeniem na podstawie art. 60 § 1 k.k., a więc wyłącznie dlatego, że przemawiały za tym względy określone w art. 54 § 1 k.k. Wyrok ten zaskarżono w całości, przy czym wobec jednego z oskarżonych tylko na niekorzyść, a wobec drugiego tylko na korzyść. Uwzględniając obie apelacje sąd odwoławczy uchylił wyrok w całości i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Po ponownym rozpoznaniu, na bazie zmienionych częściowo ustaleń, sąd pierwszej instancji uznał, że są przesłanki do wymierzenia kar takich samych, jak w uchylonym wyroku, przy czym stwierdził, że każdy z oskarżonych ukończył już 24 lata. Sąd miał na uwadze, że oskarżonemu, który skarżył wyrok na korzyść, już sam zakaz *reformationis in peius* gwarantuje ponowne zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Rozwagał natomiast, czy dopuszczalne byłoby zamierzone orzeczenie kary z nadzwyczajnym złagodzeniem na podstawie art. 60 § 1 k.k. wobec drugiego oskarżonego, co do którego skarżono wyrok na niekorzyść, tj., czy nadal należy traktować oskarżonych jako młodocianych.

W ukazanej tu sytuacji procesowej rozstrzygające znaczenie będzie mieć odpowiedź na zadane pytanie, czy status sprawcy młodocianego pozostaje aktualny także w czasie ponownego orzekania w pierwszej instancji, mimo ukończenia już przez niego 24 lat. W uwarunkowaniach

prawnych tego hipotetycznego kazusu odpowiedź nasuwa się w sposób nieodparty. Młodociany, wobec którego w wyroku sądu pierwszej instancji zastosowano na podstawie art. 60 § 1 k.k. nadzwyczajne złagodzenie kary tylko z tego powodu, że przemawiały za tym względy określone w art. 54 § 1 k.k., nie może utracić prawa do skorzystania z tego dobrodziejstwa na tej samej podstawie w orzekaniu ponownym, wyłącznie z racji samego ukończenia 24 lat. Konsekwencją przyjęcia przeciwnego poglądu na gruncie pokazanego wyżej układu procesowego, byłoby to, że spośród dwóch młodocianych, wobec których w wyroku sądu pierwszej instancji zastosowano nadzwyczajne złagodzenie kary ze względu na zaistnienie przesłanek z art. 54 § 1 k.k., w odmiennej i niekorzystnej sytuacji prawnej znalazłby się w ponownym rozpoznaniu ten, wobec którego zaskarżono wyrok na niekorzyść, i wyłącznie z tego powodu. O ile oskarżony, który skarżył wyrok na korzyść, miałby gwarantowane wymierzenie kary z nadzwyczajnym złagodzeniem w ponownym orzekaniu zakazem wynikającym z art. 443 k.p.k., to drugi, co do którego zaskarżono wyrok na niekorzyść, utraciłby już prawo korzystania z tego dobrodziejstwa na podstawie art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 54 § 1 k.k. z uwagi na ukończenie 24 lat.

Tymczasem, co wymaga podkreślenia, w ponownym rozpoznaniu sprawy wobec obu oskarżonych orzekano w takiej samej sytuacji prawnej, tj. a) w przedmiocie odpowiedzialności karnej za popełnienie wspólnie przed ukończeniem 21 lat tego samego czynu zabronionego, b) w całości ponownie przed sądem pierwszej instancji, przy związaniu sądu co do podstawy faktycznej orzekania tylko granicami skargi uprawnionego oskarżyciela. A skoro ponowne rozpoznanie sprawy nie doprowadziło do istotnej zmiany co do przesłanek orzekania o karze, to sytuacja obu oskarżonych w tym względzie powinna pozostać równoprawna, co nie znaczy, że przesądzająca *a priori* o orzeczeniu kar w takim samym

rozmiarze. Rzecz zatem w tym, że drugi z oskarżonych nie powinien znaleźć się w położeniu prawnym, które wykluczałoby wymierzenie mu kary nadzwyczajnie złagodzonej na tej samej podstawie. Uprzednie zaskarżenie wyroku na niekorzyść, a więc czynność podjęta przez stronę przeciwną w procesie, i jak pokazał wynik ponownego rozpoznania, finalnie nieprowadząca do zmiany co do przesłanek wymiaru kary, nie mogła sama z siebie wytworzyć układu procesowego, w którym ten oskarżony z góry znalazłby się na pozycji mniej korzystnej niż współsprawca przy stosowaniu prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji. Do tego zaś doprowadziłoby uznanie, że oskarżeni utracili status sprawców młodocianych na skutek ukończenia 24 lat przed ponownym orzekaniem. Założenie, że status „młodocianości” ustał w tych warunkach procesowych pozostawałoby w niezgodzie z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa, od której nie ma przecież wyjątków (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP). Wypływa stąd wniosek, że nie jest uprawniona taka wykładnia przepisu art. 115 § 10 k.k., której rezultat przesądzałby w licznych układach procesowych o nierówności prawnej sprawców młodocianych w ponownym orzekaniu w pierwszej instancji, w szczególności co do możliwości stosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 1 k.k., adresowanej wyłącznie do tej kategorii sprawców.

Jeszcze bardziej wyraziście ilustrowałby ową nierówność obraz stosowania art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 54 § 1 k.k. na przykładzie hipotetycznego postępowania, w którym młodociani zostaliby skazani za zbrodnię, przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary do jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia na podstawie tych właśnie przepisów (art. 60 § 6 pkt 2 k.k.). Po zaskarżeniu na korzyść wobec jednego z oskarżonych, a na niekorzyść wobec drugiego i uchyleniu wyroku, w ponownym rozpoznaniu sprawy sąd pierwszej instancji, mający przesłanki do ponownego orzeczenia takich samych kar, musiałby jednak

wymierzyć oskarżonemu, wobec którego skarżono wyrok na niekorzyść, karę pozbawienia wolności w granicach ustawowego zagrożenia, a więc trzykrotnie surowszą, gdyby uznał, że oskarżeni, ze względu na ukończenie 24 lat, utracili status młodocianego, a nie zachodzą inne, niż określone w art. 60 § 1 k.k., przesłanki nadzwyczajnego złagodzenia.

Jak widać, probierz funkcjonowania w procesie art. 60 § 1 k.k., stanowiącego podstawę nadzwyczajnego złagodzenia kary wobec młodocianego z przyczyn określonych w art. 54 § 1 k.k., w sytuacji, gdy po zaskarżeniu wyroku na niekorzyść dochodzi do ponownego orzekania w pierwszej instancji po ukończeniu przez oskarżonego 24 lat, przemawia zdecydowanie za odrzuceniem stanowiska, iż nie obejmuje go już wtedy korzystna norma prawa materialnego związana wyłącznie z kategorią sprawcy młodocianego. Pogląd o utracie statusu sprawcy młodocianego w warunkach analizowanej sytuacji procesowej, sankcjonowałby w rezultacie stosowanie art. 115 § 10 k.k. niezgodnie z hierarchicznie nadrzędną normą Konstytucji.

Do tych samych obserwacji i wniosków doprowadzi podobny test, zmodyfikowany o tyle, że wyrok sądu pierwszej instancji zostałby zaskarżony tylko na niekorzyść jednego z młodocianych, a ponowne rozpoznanie nie dostarczyłoby przesłanek do wydania innego orzeczenia o karze. W razie przyjęcia, że oskarżony utracił status młodocianego z ukończeniem 24 lat przed ponownym wyrokowaniem, nierówność pozycji prawnej obu oskarżonych odnosiłaby się wtedy do postępowania sądowego w jego całości, a nie wyłącznie do postępowania ponownego.

Skoro zatem w rozważanych tu konfiguracjach procesowych wykładnia systemowa prowadzi do odrzucenia konkluzji, że sprawca traci status młodocianego po ukończeniu 24 lat przed ponownym orzekaniem w pierwszej instancji, to jej rezultat przesądza o odpowiedzi na zadane pytanie. Teza o wygaśnięciu statusu „młodocianości”, choćby wspierana

łańcuchem wszelkich innych argumentów, nie utrzymałaby się w zaprezentowanym układzie procesowym w konfrontacji z konstytucyjnym standardem równego traktowania przy stosowaniu prawa przez władze publiczne. Sprawdzian stosowania art. 60 § 1 k.k. w zw. z art. 54 § 1 k.k. przedstawiony został wprawdzie w określonych sytuacjach procesowych, ale jego efekt, ujawniający do jakich skutków prowadzi kierunek wykładni art. 115 § 10 k.k. zakładającej utratę statusu „młodocianości” po pierwszym merytorycznym orzekaniu, odnosi się, co oczywiste, do całego obszaru uregulowań dotyczących orzekania o karze wobec sprawcy młodocianego.

Nie ma kluczowego znaczenia to, że ukazana w pierwszym wariancie testu, potencjalna nierówność prawna sprawców w hipotetycznym ponownym orzekaniu bierze źródło z instytucji prawa procesowego, a ściśle z zakazu wynikającego pośrednio z art. 443 k.p.k. Jest natomiast istotne, że doszłoby do jej zaistnienia przy relatywnym traktowaniu statusu sprawcy młodocianego, zależnie od czasu ponownego (ewentualnie wielokrotnego) orzekania, właściwym dla odrzuconej tu wykładni art. 115 § 10 k.k. Właśnie dlatego, w celu zapobieżenia wyłaniającej się niespójności między tymi przepisami, procesowym i materialnoprawnym, należało przyjąć prokonstytucyjną, a przy tym gwarancyjną wykładnię art. 115 § 10 k.k., która zapobiegnie powstaniu w różnych możliwych układach procesowych nierównej pozycji oskarżonych w ponownym rozpoznaniu.

W innym już aspekcie pozostaje stwierdzić, że z samego faktu toczenia się postępowania, w tym konieczności powtarzania jego etapów, nie mogą wpływać negatywne dla oskarżonego skutki, w tym wypadku wyłączenie przysługującej młodocianemu w czasie pierwszego orzekania merytorycznego, podstawy prawnej korzystnego ukształtowania orzeczenia o karze. Zwłaszcza zaskarżenie orzeczenia na niekorzyść młodocianego, które w postępowaniu ponownym nie prowadzi końcowo do ustalenia zwiększonej odpowiedzialności karnej, nie może wyłączyć stosowania

wobec niego unormowań związanych ze statusem „młodocianości” z powodu ukończenia 24 lat do czasu orzekania. W przeciwnym razie okazałoby się, że status sprawcy młodocianego zależy nie tylko od przesłanek określonych w art. 115 § 10 k.k., lecz w końcu także od kierunku zaskarżenia przez strony (nawet instrumentalnie) wyroku sądu pierwszej instancji, co wypaczałoby materialnoprawną istotę tego przepisu. Pozostając w tym samym nurcie rozważań nie można byłoby akceptować utraty statusu młodocianego na przykład w sytuacji zaskarżenia wyroku na niekorzyść i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wyłącznie z powodu bezwzględnych przyczyn odwoławczych określonych w art. 439 § 1 pkt 1-7 k.p.k., na których zaistnienie oskarżony nie mógł mieć przecież wpływu.

W uzupełnieniu trzeba zauważyć, że zakaz wykładni homonimicznej wyklucza przyjęcie, że wyrażenie „młodociany”, użyte w art. 115 § 10 k.k., ma odmienne znaczenie w innych przepisach Kodeksu karnego, w których występuje, także w art. 54 § 1 i art. 60 § 1, a tym bardziej, że umiejscowione w którymkolwiek z tych przepisów, zmieniałoby swoje znaczenie w zależności od układu procesowego, w którym dochodzi do jego stosowania. Status młodocianego określony w art. 115 § 10 k.k., odniesiony do czasu orzekania w pierwszej instancji, utrzymuje się zatem w dalszym postępowaniu.

Z wszystkich tych względów Sąd Najwyższy w powiększonym składzie odrzucił wykładnię art. 115 § 10 k.k., zakładającą, że w ponownym orzekaniu w pierwszej instancji, już tylko z racji ukończenia przez sprawcę 24 lat, dochodzi do wyłączenia go z kręgu oskarżonych uprawnionych do ubiegania się o korzystanie z uregulowań związanych ze statusem młodocianego, przewidujących prymat wychowawczego celu kary przy zaistnieniu przesłanek określonych w art. 54 § 1 k.k.

Reasumując, stwierdzić należy, że immanentną właściwością statusu sprawcy młodocianego w rozumieniu art. 115 § 10 k.k., aktualnego w czasie pierwszego orzekania w pierwszej instancji, jest jego trwanie w toku dalszego postępowania, aż do wydania prawomocnego orzeczenia. Odmierna wykładnia mogłaby prowadzić *in concreto* do naruszenia konstytucyjnej zasady równości wobec prawa, co wykazano wyżej przy ocenie procesowych uwarunkowań, w jakich dochodzi do ponownego orzekania w pierwszej instancji. Istnienie przesłanek „młodocianości” sprawcy przy orzekaniu w pierwszej instancji jest zatem miarodajne dla przyjęcia, że zachodzą one w czasie ponownego orzekania w tej instancji wobec tego sprawcy, także wtedy, gdy ukończył on już 24 lata.

Rezultat wykładni systemowej uzasadnia rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego stwierdzeniem, że normatywne znaczenie sformułowania „w czasie orzekania w pierwszej instancji”, zawartego w art.115 § 10 k.k., odnosi się do pierwszego orzeczenia co do istoty sprawy wydanego w tej instancji.

Wobec tego, że teza uchwały została dowiedziona przedstawioną wyżej analizą prawną, bezprzedmiotowe stało się rozważanie innych jeszcze argumentów podnoszonych w postanowieniu zwykłego składu Sądu Najwyższego, które przemawiałyby, w ograniczonym stopniu, za każdym z przeciwstawnych stanowisk prezentowanych przy przekazaniu zagadnienia powiększonemu składowi tego Sądu.

Zdanie odrębne sędziego SN M. Laskowskiego
do uchwały z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 5/12

Nie zgadzam się zarówno z treścią odpowiedzi udzielonej uchwałą z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 5/12, jak i z argumentacją zawartą w uzasadnieniu tej uchwały.

Przede wszystkim, nie mogę zgodzić się z twierdzeniem wyrażonym w uzasadnieniu uchwały, iż wykładnia językowa art. 115 § 10 k.k. nie prowadzi do jednoznacznego rezultatu. Uważam, że wręcz przeciwnie rezultat ten jest w pełni jednoznaczny. Gdyby ustawodawca zamierzał ograniczyć rozumienie wyrażenia „orzekanie w pierwszej instancji” do orzekania w pierwszej instancji po raz pierwszy w sprawie, to użyć powinien w treści przepisu słów wyrażających ten zamiar (zasada *lege non distinguente*). Ich brak oznacza, że przepis odnosi się do orzekania w pierwszej instancji za każdym razem, bez względu na to, czy do orzekania tego dochodzi po raz pierwszy, czy po raz kolejny, na przykład po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto, wprowadzone w Kodeksie karnym z 1997 r. do treści art. 115 § 10 k.k. dodatkowe kryterium definiujące młodocianego, to jest dodanie, że sprawca, który w chwili popełnienia czynu zabronionego nie ukończył 21 lat, jednocześnie w chwili orzekania w pierwszej instancji nie ukończył 24 lat, powoduje, że orzecznictwo dotyczące tego przepisu sprzed 1997 r. w dużej mierze traci swą aktualność. Przepis art. 115 § 10 k.k. w obecnym kształcie nakazuje bowiem traktowanie sprawcy jako młodocianego w razie jednoczesnego spełnienia dwóch warunków (spójnik „i”). Pierwszego, który dotyczy chwili popełnienia czynu zabronionego i drugiego, dotyczącego chwili orzekania w pierwszej instancji. Przepis ten określa zatem granicę wieku, poza którą traktowanie sprawcy jako

młodocianego traci sens. Powyżej tej granicy niezasadne jest bowiem dalsze stosowanie zasady prymatu celu wychowawczego kary wymierzonej młodocianemu. Z natury rzeczy zatem przepis art. 115 § 10 k.k. zakłada zmianę reguł stosowanych wobec sprawcy w miarę upływu czasu. Także zresztą przy respektowaniu zasady wynikającej z uchwały z dnia 20 czerwca 2012 r. dochodzić będzie do sytuacji, w której współsprawcy, którzy w chwili czynu nie ukończyli 21 lat będą inaczej traktowani w toku procesu wówczas, gdy pierwszy z nich w czasie orzekania w pierwszej instancji po raz pierwszy w sprawie nie ukończy 24 lat, a drugi, czasem z przyczyn od niego niezależnych, wiek ten osiągnie.

Określenie granicy wieku, powyżej której sprawcy nie należy już traktować jako młodocianego uważam za racjonalne. Stosowanie rozwiązań ustawowych zmierzających do wychowywania sprawcy, który ma w chwili orzekania w pierwszej instancji np. lat 25 czy 28 prowadzi *ad absurdum*. Nie sposób przy tym nie dostrzec, że w świetle art. 84 § 1 k.k.w. młodocianym jest skazany, który nie ukończył 21 roku życia. Próg wieku określony w art. 115 § 10 k.k., który dotyczy czasu orzekania przewiduje zatem ze względów gwarancyjnych dodatkowy okres, pozwalający na rozpoznanie sprawy. Dalsze rozszerzanie tego okresu w drodze wykładni prokonstytucyjnej jest niezasadne. Pamiętać przy tym należy, że przepisy Kodeksu karnego dotyczące młodocianego nie zawsze są dla sprawcy bardziej korzystne aniżeli te, które dotyczą sprawcy, który w chwili czynu ukończył 21 lat. Przykładem może być wydłużony okres próby z art. 70 § 2 k.k. lub obligatoryjny dozór kuratora z art. 73 § 2 k.k. Wielokrotnie także w orzecznictwie uznawano, że cel wychowawczy kary, o którym mowa w art. 54 § 1 k.k. może być zrealizowany jedynie w razie wymierzenia długoterminowej kary, w trakcie której młodociany będzie mógł ukończyć naukę lub być poddawany oddziaływaniu wychowawczemu, które z natury rzeczy wymaga czasu. Obok zatem rozwiązań ustawowych korzystnych dla

młodocianych (np. z art. 60 § 1 k.k., które jednak w przeciwieństwie do wcześniej wymienionych nie ma charakteru obligatoryjnego) istnieją również mniej korzystne, co także rodzić będzie nierówność traktowania sprawców, tylko ze względu na ich wiek, czy to w chwili popełnienia czynu, czy w chwili orzekania w pierwszej instancji, nawet - orzekania w pierwszej instancji po raz pierwszy.

Za nietrafną uznaję przedstawioną w uzasadnieniu uchwały argumentację związaną z przykładem dwóch współsprawców, z których jeden utracił status młodocianego z ukończeniem 24 lat przed ponownym wyrokowaniem w sprawie, w szczególności w tej części, która odwołuje się do zakazu *reformationis in peius* wynikającego pośrednio z art. 443 k.p.k. Ta instytucja procesowa bowiem, w imię realizacji gwarancji praw oskarżonego, prowadzi bowiem czasami nie tylko do nierównego traktowania identycznie działających współsprawców tego samego czynu zabronionego, ale w niektórych przypadkach do wydania orzeczeń, które w imię tychże gwarancji w ogóle oderwane są od prawdziwych ustaleń faktycznych, o których mowa w art. 2 § 2 k.p.k. Stan taki powszechnie jest akceptowany i nie rodzi pytań o jego zgodność z Konstytucją. Brak podstaw, aby wątpliwości co do zgodności z Konstytucją powstawały wyłącznie na tle statusu „młodocianości” sprawcy.

Reasumując uważam, że brak podstaw do odstąpienia od jednoznacznego rezultatu wykładni językowej treści art. 115 § 10 k.k., stanowiącego nadto definicję legalną, a więc normę o szczególnym charakterze, której zadaniem jest likwidacja niedookreśloności terminu i której znaczenia językowego w zasadzie nie należy przełamywać (zob. M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 191 i s. 204). Przepis ten w części związanej z ukończeniem przez oskarżonego 24 lat powinien być rozumiany w ten sposób, że **młodocianym jest sprawca, który w chwili popełnienia czynu**

zabronionego nie ukończył 21 lat i jednocześnie w czasie orzekania w pierwszej instancji nie ukończył 24 lat, bez względu na to czy orzekanie to następuje po raz pierwszy w sprawie, czy jest orzekaniem kolejnym.

Argumenty przedstawione w uzasadnieniu uchwały mogą ewentualnie stanowić podstawę rozważań ustawodawcy, co do potrzeby zmiany treści omawianej definicji legalnej, choć osobiście nie dostrzegam potrzeby takiej zmiany.

Zdanie odrębne sędziego SN A. Siuchnińskiego

do uchwały z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 5/12

Nie zgadzam się z rozwiązaniem przedstawionego zagadnienia prawnego, przyjętym w uchwale z dnia 20 czerwca 2012 r. oraz z treścią uzasadnienia prowadzącego do takiego rozwiązania.

Jednocześnie w pełni podzielam argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zdania odrębnego złożonego przez sędziego SN M. Laskowskiego.

Podkreślam nadto, co następuje.

Druga przesłanka określona w art. 115 § 10 k.k. „nie ukończył... w czasie orzekania w pierwszej instancji 24 lat” nie jest dodatkowym kryterium i nie może być postrzegana jako mniej ważna, albowiem *de lege lata* ma ona takie samo znaczenie jak pierwszy warunek określony we wspomnianym przepisie. Odnośnie do rozważań zawartych w uzasadnieniu uchwały trzeba stwierdzić, że nieprzekonujące jest powoływanie się na § 6 Zasad techniki prawodawczej w celu wskazania na możliwość rozbieżnych wyników wykładni językowej. Z dyrektywy redagowania przepisów w sposób dokładny i zrozumiały w żadnym razie nie można wnioskować, że warunek nieukończenia przez sprawcę 24 lat w chwili orzekania przed sądem pierwszej instancji nie musi aktualizować się przy każdorazowym orzekaniu w pierwszej instancji i wystarczy by był spełniony w chwili pierwszego w niej orzekania. Jeżeli bowiem ustawodawca tego nie doprecyzował, to zgodnie z regułą *lege non distinguente*, należy przyjąć, że warunek ten musi być spełniony w każdym przypadku orzekania przez sąd pierwszej instancji. Odmienna sytuacja zachodziłaby, gdyby ustawodawca kwestię tę wyraźnie w taki sposób uregulował, np. tak jak to ma miejsce na

gruncie art. 85 § 1 k.k. („zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny”). Takiego uszczegółowienia jednak brak.

Przepis art. 115 § 10 k.p.k. zawiera definicję legalną, czyli jasno wyraża wolę ustawodawcy. Nie można więc zmierzać do jej przełamania przy zastosowaniu innych metod wykładni. Trzeba tu zauważyć, że wprowadzona w Kodeksie karnym z 1997 r. zmiana definicji pojęcia „młodocianego” przez dodanie, jako równoważnego warunku, sformułowania „w chwili orzekania w pierwszej instancji nie ukończył 24 lat” byłaby w istocie zbyteczna, a przynajmniej miała bardzo ograniczone znaczenie, jeśli by odnosiła się tylko do pierwszego orzekania w pierwszej instancji jako skutkującego trwałością statusu „młodocianego”. Można by wręcz postawić pytanie o sens tej zmiany. Założenie, że ustawodawca zamierzał zróżnicować sytuację tych oskarżonych, których zdążono w pierwszej instancji po raz pierwszy osądzić przed ukończeniem 24 roku życia, przyznając im trwale status „młodocianego” i tych, których po raz pierwszy w pierwszej instancji osądzić nie było można, prowadziłoby do przyjęcia tezy o nieracjonalności ustawodawcy. Żadne względy kryminalnopolityczne i systemowe za tym nie przemawiają. Konsekwentnie więc należy przyjąć, że za młodocianego uważać należy tego, kto w chwili popełnienia przestępstwa nie miał ukończonych 21 lat i w chwili któregośkolwiek orzekania w pierwszej instancji (wobec procesowej możliwości wielokrotności takiego orzekania) nie ukończył jeszcze 24 lat. Dodatkowo nadmienić trzeba, że wykładnia funkcjonalna nie powinna mieć decydującego znaczenia, zwłaszcza jeżeli jest sprzeczna z jednoznacznym rezultatem wykładni językowej.

Jeżeli chodzi natomiast o argumentację, którą można nazwać „sprawiedliwościową”, zawartą w uzasadnieniu uchwały, to rzeczywiście na pozór niesłuszne mogłoby wydawać się utracenie statusu młodocianego bez winy oskarżonego, z powodu uchybień sądu pierwszej instancji,

którego wyrok musiał zostać uchylony a sprawa przekazana ponownie do sądu *a quo*. W tym kontekście trzeba jednak wskazać na argument z konsekwencji, tj. fakt, że sprawa może być rozpoznawana przez ten sąd po wielu latach od pierwszej rozprawy i wówczas oskarżony może być w wieku, który nawet przyjmując znaczenie potoczne pojęcia „młodocianego”, nie uprawnia do nadania mu takiego statusu. Tymczasem konsekwencje prawne przyznania oskarżonemu tego przymiotu dotyczą płaszczyzny wymiaru kary (zob. art. 60 § 1 k.k., art. 70 § 2 k.k., art. 73 § 2 k.k.), która aktualizuje się w chwili orzekania, co tym bardziej wskazuje na to, że druga przesłanka musi być badana każdorazowo przez sąd orzekający, a jej spełnienie nie może petryfikować statusu oskarżonego w chwili orzekania przez sąd pierwszej instancji po raz pierwszy. Na marginesie można także zauważyć, że swoistym wentylem bezpieczeństwa w przypadkach sprawców, którzy w chwili czynu nie ukończyli 18 lat jest art. 10 § 4 k.k., dopuszczający możliwość stosowania środków określonych w u.p.n. Brak jest w nim warunku wieku w chwili orzekania (podobnie art. 54 § 2 k.k.). Zresztą, łatwo dostrzec (co w innym kontekście już zasygnalizowano) taki układ procesowy, gdzie oskarżony, który w chwili popełnienia przestępstwa nie miał ukończonych 21 lat, nie został osądzony, mimo toczenia się procesu, w pierwszej instancji, pierwszy raz przed ukończeniem 24 lat z powodu np. przewlekłości postępowania, do czego w żaden sposób się nie przyczynił. Nie będzie wówczas budziło wątpliwości, że nie może on korzystać ze statusu „młodocianego”, choć to że nie nabył go, nie zostało przez niego zawinione. Widać więc wyraźnie, że upływ czasu rodzić musi niekiedy obiektywnie pewne konsekwencje dla oskarżonego, niezależnie od jego postawy w toku procesu. Zatem różnicowanie sytuacji oskarżonych, którzy ukończyli w chwili orzekania w pierwszej instancji 24 lata, w zależności od tego, czy jest to orzekanie pierwsze po ukończeniu tego wieku, czy też kolejne (np. po uprzednim uchyleniu wyroku), gdy

poprzednie nastąpiło przed ukończeniem 24 roku życia w ten sposób, że pierwszy z oskarżonych nie zdążył nabyć statusu „młodocianego”, a drugi zdążył (przez co ma mieć ten status trwale), także prowadzi do oczywiście niesprawiedliwych następstw. Tym bardziej, że owo zróżnicowanie następuje wyłącznie w wyniku powstania odmiennych i niezawinionych przez oskarżonych układów procesowych.

Na marginesie zauważyć trzeba, że w uchwale nie powiedziano wyraźnie, czy status „młodocianego” jako trwały posiada także ten oskarżony, co do którego orzekanie w pierwszej instancji następuje po przekazaniu sprawy (często po wielu latach) do rozpoznania w pierwszej instancji, w wyniku uwzględnienia kasacji lub wznowienia postępowania.

Nie jest trafny argument z wykładni systemowej, oparty na konstytucyjnej zasadzie równości wobec prawa. Przede wszystkim należy stwierdzić, że zgodnie z zasadą sprawiedliwości formalnej osoby, które pod istotnymi względami cechuje podobieństwo powinny być traktowane podobnie. Tymczasem w podawanych w uzasadnieniu uchwały przykładach nie może być mowy o takim podobieństwie, a to z uwagi na zróżnicowanie sytuacji procesowej młodocianych poprzez wniesienie środka odwoławczego na niekorzyść jednego z nich, co jest prawnie dopuszczalnym narzędziem kontroli prawidłowości orzeczeń pierwszoinstancyjnych i znajduje swe oparcie w przepisach prawa, tj. art. 434 § 1 k.p.k., a także art. 176 Konstytucji RP, który gwarantuje dwuinstancyjność postępowania sądowego. Konsekwencje prawidłowego korzystania z dopuszczalnych konstytucyjnie instrumentów procesowych w żadnym razie nie mogą być uznane za argument wskazujący na niekonstytucyjność wykładni przepisów regulujących daną instytucję prawną, jeżeli ona sama jest w świetle ustawy zasadniczej dopuszczalna. Dlatego też nie można uznać, że literalna, językowa wykładnia art. 115 § 10 k.k. byłaby sprzeczna z art. 32 Konstytucji RP.

Trzeba ponadto mieć na względzie fakt, że instytucja młodocianego, oprócz potencjalnych korzyści, jak np. skorzystanie z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary niesie za sobą także obostrzenia w postaci obligatoryjnego dozoru kuratora (art. 73 § 2 k.k.) oraz dłuższego okresu zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 70 § 2 k.k.). Nie jest więc tak, że status młodocianego w każdym wypadku będzie korzystny dla oskarżonego, co także podważa argumentację o konieczności wykładni prokonstytucyjnej w związku z zasadą równości wobec prawa.

Nie przekonuje odwołanie się do zakazu wykładni homonimicznej („tym sam zwrotom nie należy przypisywać odmiennego znaczenia”). O naruszeniu tego zakazu możnaby mówić, gdyby na gruncie dwóch przepisów prawa to samo pojęcie było odmiennie interpretowane. Przyjęcie przeciwnego, niż tego wskazanej w uchwale, znaczenia art. 115 § 10 k.k. rozstrzyga wprawdzie o zakresie stosowania wspomnianych w niej art. 54 § 1 k.k. i art. 60 § 1 k.k., ale to czy *in concreto* regulacje te znajdują zastosowanie zależy już od układu procesowego w danej sprawie, a nie od odmiennej wykładni pojęcia młodocianego, którego definicja legalna zawarta w art. 115 § 10 k.k. jest wiążąca dla wszystkich przepisów prawa karnego, także tych pozakodeksowych.

Należy na koniec podkreślić, że w odróżnieniu od statusu nieletniego i nieodpowiedzialności karnej, instytucja „młodocianego” związana jest z płaszczyzną wymiaru kary, który determinowany jest m.in. przez dyrektywę prewencji indywidualnej i ogólnej (art. 53 § 1 k.k.) oraz właściwości i warunki osobiste sprawcy (art. 53 § 2 k.k.), a zatem, pomimo utraty statusu młodocianego, przy wąskiej wykładni art. 115 § 10 k.k., okoliczności związane z osobą sprawcy powinny zostać uwzględnione podczas orzekania o karze. W ogóle, wskazywanie na analogię do ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich – jak to czynią zwolennicy poglądu wyrażonego w uchwale (choć w jej uzasadnieniu na to wprost nie

wskazano) nie jest przekonujące, albowiem ustawa ta dotyczy pojęcia „nieletni”, które związane jest z wiekiem sprawcy czynu zabronionego w chwili jego dokonania. Tymczasem dla określenia statusu młodocianego potrzeba spełnienia oprócz tożsamej przesłanki (różnica polega jedynie na progu wiekowym – 21 a nie 17 lat), jednocześnie drugiej, związanej z chwilą orzekania w pierwszej instancji. Nie można zatem powoływać się na analogię do przepisu stanowiącego odpowiednik przesłanki pierwszej z art. 115 § 10 k.k. dla wyjaśnienia drugiej przesłanki, wskazanej w tym przepisie. Kontrowersyjna wydaje się także sama analogia do instytucji związanej z płaszczyzną odpowiedzialności prawnej, a nie z płaszczyzną wymiaru kary, której dotyczy instytucja młodocianego. Tymczasem status nieletniego związany jest z jego nieodpowiedzialnością w reżimie prawno-karnym. Ponadto, pozostając na gruncie u.p.n. można wskazać właśnie na przypadki uznania przez ustawodawcę potrzeby zmiany sytuacji nieletniego (jej pogorszenia) z uwagi na upływ czasu, jaki nastąpił od chwili popełnienia przez niego czynu karalnego, w wyniku czego osiągnął wiek 18 lat. (por. art. 13 i 94 u.p.n.). Te rozwiązania legislacyjne wskazują, że ustawodawca dostrzega potrzebę wymierzenia nieletniemu kary kryminalnej, m.in. ze względu na osiągnięcie przez niego odpowiedniego wieku.

Podsumowując, brak jest dostatecznego uzasadnienia dla przyjęcia poglądu o utrwaleniu się statusu młodocianego podczas orzekania przez sąd *meriti* po raz pierwszy. Wobec jasnego rezultatu wykładni językowej wątpliwy argument z wykładni funkcjonalnej nie może stanowić dostatecznego wsparcia dla obranego przez większość składu Sądu Najwyższego stanowiska, zwłaszcza że także w ramach tej wykładni – jak to zaprezentowano wcześniej – można wskazać na względy praktyczne, przemawiające za przeciwnym poglądem.